Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 281. PONIEDZIAŁEK 11 Grudnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometre	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10	6	27" 9, 43	+6, 0	2, 48	Pn.Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
	2	9, 14	+8, 2	2, 48	Zachodni „	Pochmurno	
	10	9, 16	+7, 0	3, 30	Zachodni „	„	Deszcz.

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy umieścić artykuł następującej odezwy:

Od Parafian Jaworznickich:

„Od czasu przybycia na Wikaryusza do Parafii naszej X. Józefa Niewiadomskiego, spostrzegamy, że ciągłem jego staraniem jest, lud naprowadzać na drogę cnoty. Mówi on do nas z namaszczeniem— ażeby kochać Boga z całego serca, a bliźniego jako siebie samego, zakazuje krzywdy i prześladowania, słowem zachęca do miłości i braterstwa, ażebyśmy się kochali jako dzieci jednego ojca w niebie. Na dniu 4 b. m. i r. na uroczystość S. Barbary Patronki górnictwa, wystąpił ten gorliwy kapłan z mową następującej treści, w obec Urzędu Górniczego i wszystkich parafian. Najprzód opisał w krótkości życie S. Barbary, Jéj cnoty i zachęcił do naśladowania ich; powiedział z jakich przyczyn górnictwo obrało sobie ją za Patronkę, że ci co się do niéj modlą, bez Sakramentów SS. z tego świata rzadko schodzą. Przytoczył górnictwu: na was to ludzie pracowici i Bogu mili, spełnia się ten wyrok boski. W pocie czoła człowiecze będziesz pożywał chléb. Pochwalił ich stan pracowity, jak ich Bóg i cały świat kocha dla tego, porównał ich z żołnierzami, którzy ciągle na placu bitwy pozostają, z powodu ich wielkiego poświęcania się, wchodząc w podziemne lochy zdrowi i silni, nie wiedząc czy więcéj do swoich żon i dziatek powrócą, zachęcał ich dla tego, ażeby się starali żyć bez grzéchu, gdyż nie wiedzą dnia ani godziny, któréj ich Bóg do siebie powoła. Stan ich pracowity chwalił bardzo, cieszył, ażeby sobie nie przykrzyli w tym stanie, w jakim ich Bóg położył, że tém większą nagrodę odbiorą od Boga. Dziękował im kaznodzieja za zbudowanie ołtarza S. Barbarze w kościele naszym, chwalił ich szczodrobliwość, że chociaż tak krwawo pracować muszą, nie żałowali jednak nic, coby dla upiększenia kaplicy i ołtarza S. Barbary potrzebném było. Mówił, że oni to dali ten wdowi grosz na ofiarę Bogu, dali przeto najwięcéj od wszystkich, bo co mieli i na co ich stać było. Dla tego porównał kaznodzieja, że ołtarz ten jest milszym Bogu, niżeli gdyby z samego złota lub kamieni drogich był wystawionym przez ludzi bogatych. Następnie kaznodzieja przekonany z pogłosek o złych zamiarach niektórych ludzi namówionych do rabunków i rzezi, rozpoczął na nowo zachęcać do pracy, do cnotliwego życia, że przy ubóstwie prędzéj można być zbawionym, żeby się nie łakomili na cudzą krzywdę i majątki, bo to woła o pomstę do Boga, że grzéch nie bywa odpuszczonym, dopóki ludzka krzywda nie bywa zwróconą. W uniesieniu daléj groził kaznodzieja strasznym sądem Boga i karaniem, przed którym razem z nami ma stanąć; przytoczył w krótkości okropność rzezi galicyjskiéj i kary jakie Bóg dopuścił na bratobójców; żebyśmy się strzegli i niedali uwodzić tym, co nas może z urzędu na złe namawiają i wchodzą do serc naszych, jak złodziej do cudzéj komory.

„Tłomaczył daléj co jest urząd a co lud, że charaktery dobrego urzędu powinny być te same, co i Ojca dobrego. Jako ojciec dobry jednego dziecka przeciwko drugiemu nienamawia, niezabija go, ręki nogi mu niezłamie, zgłodu umierać nieda, nieskrzywdzi go w niczém, takiém i urząd być powinien, i że Bóg nie lud dla urzędu stworzył, ale urząd z ludu i dla ludu stanawiać rozkazał, a ktoby się wywyższał będzie poniżonym, i ktoby chciał być waszym panem, niech będzie waszym sługą: są słowa Jezusa Chrystusa. Cieszył nas nareszcie zapłakanych, żebyśmy się niesmucili: mówiąc macie oto Chrystusa i krzyż Jego, wszak pod tą chorągwią krzyża Chrystusowego, ojcowie wasi cudów waleczności dokazywali. Jan to trzeci, mając tém znakiem chorągwie ozdobione, zgromił tysiące nieprzyjaciół, co zagładą Wiedniowi grozili. A daléj z wzruszeniem wielkiém, rzekł Kaznodzieja, my to teraz za to wdzięczność i zapłatę odbieramy, zachęcał przytém do cierpliwości, do miłości braterskiéj, żebyśmy się nie mścili, że nas Bóg tylko próbuje jako złoto w ogniu. Nareszcie krótką modlitwą za duszę braci górników, którzy niespodzianą i nagłą śmiercią w kopalniach poginęli, zakończył mowę swoją. Niewiemy przeto co w téj mowie niepodobało się panu Paul kassyerowi i wielu innym w urzędzie górniczém — że zwoływali górników, buntowali przeciwko kaznodziei, ażeby go oskarżyć.— Protokół spisali sami, wymogli na nich podpisy i odesłali do Wieliczki. My jednak parafianie w o-

góle, niemamy nic przeciwko kaznodziei, bośmy takich prawd mało słyszeli, jakie on nam mówi.

Dla tego jeżeli oni oskarżają kaznodzieję niesłusznie my stajemy w obronie jego, zanosząc głos nasz przy wolności druku i mówienia do władz wszelkich i szanownych Obywateli, ażeby ocenić i wynagrodzić nie zaś krzywdzić ludzi prawych, a przynajmniéj oświecić nas wczém mógł zbłądzić i co się tak głównie urzędowi górniczemu nie podobało, bo my nic złego niewidzimy.

W imieniu Parafian Jaworznickich.

C. K. W.

Nr. 1.

Kommissarz Dystryktu V. Jaworzno.

Gdy z powodu iż JM. X. Niewiadomski wedle doniesienia przez Żandarmeryą na dniu 26 p. m. i na dniu 3 b. m. w Kościele Jaworznickim, miał mieć gorszące kazanie. Jaśnie Wielmożny Prezes Rady Administracyjnéj, reskryptem swoim z dnia 9 b. m. i r. Nr. 6575, zalecił mi, abym Mu dalszego miewania Kazań i przemawiania do ludu zabronił, aż do dalszego sprawy téj na drodze właściwéj rozpoznania; przeto wzywam JMX. Niewiadomskiego, aby rozporządzeniu temu zadosyć uczynił.

Jaworzno dnia 8 Grudnia 1848 r.

Chwastowski.

Obywatele Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy z zlecenia Praesidii Rady Administracyjnéj w dniu 9 b. m i r. do Nru 6575 wydanego, przez Kommissaryat Dystryktu V. Jaworznickiego, na dniu dzisiejszym doręczonego, wzbronione mam sobie miewanie nauk dla Ludu Wiejskiego, z powodu, jakoby takowe miały być gorszące, — pomimo wolności mówienia i druku — a to na zasadzie doniesień Żandarmeryi — gdy rozkaz ten wydanym został bez poprzedniego wysłuchania mnie, czyli nauki moje były gorszące, lub przeciwnie? zapraszam Was przeto Szanowni Obywatele, o rozpoznanie bliższe przedmiotu tego, oddając się pod Sąd opinii publicznéj, w przedmiocie: „czyli niewinnym, lub ukaranym“ za gorszące nauki, mam być uznany. — Decyzyą Kommissaryatu Dystryktu Jaworznickiego, dołączając, również pod Sąd Wasz oddaję.

Kraków dnia 10 Grudnia 1848 r.

X. Józef Niewiadomski
Wikaryusz w Jaworzniu.

M O W A
Obywatela Iwana Gołowina
na obchód rocznicy 29 *Listopada w r.* 1848.

Bracia Wygnania!

Dziękuję wam za to szczére przyjęcie, dziękować wam jedynie mogę, bo natura udzieliła mi tylko słaby dar wysłowienia.

Ale wy, posiadacie w pośród was i na usługi sprawy narodowej wyższe zdolności, świetną wymowę połączoną z niepospolitem męstwem. Polska, która posiada takich mężów jak Mierosławski, niemoże zaginąć.

Pozwólcie mi przedewszystkiem z uszanowaniem i zebraniem ducha, powitać szlachetne sztandary, które ocieniają ten przybytek— od dawna uczono mię nienawidzieć te barwy a kochać te, które obca ręka narzuciła Rossyi! Wiedziano bowiem, że po za waszemi sztandary znajdowała się zasada wolności i narodowości — Wasz amarant Polacy, jest ciemniejszy jak pas rossyjski i słowiański, bo też wylaliście więcéj krwi jak którykolwiek inny lud, za trzykroć świętą sprawę wolności i niepodległości.— Czerwony kolor to godło pokrewieństwa i braterstwa — biały, to godło jedności — łączmy się więc w bratni naród, połączeni już nienawiścią ku tyranom i miłością wolności w obec tego! to co dokonanem zostało w tym roku i w obec tego co nas czeka w przyszłości — niewystarczy już mowa o przyszłości, ale trzeba objąć rzutem oka i myśli całą przyszłość. — Pochodząc z narodu który was uciemięża, macie prawo żądać odemnie wspomnienia, a ja mam obowiązek święcić z wami rocznicę obchodu na pamiątkę rewolucyi 29 Listopada.

Skądże więc mamy oczekiwać zbawienia Polski? Od Francyi Obywatele? Ja nie widzę legionów polskich ani w Paryżu, ani w Turynie, Rząd ich zabrania, ale że widzę tu wychowańców szkoły polskiéj, powiem o Francyi tylko te słowa: Danta, Guardaz e passa!

Kraina Niemiec, nim przeszła szkołę doświadczenia, wyznawała zasady egoizmu narodowości i kreśliła na swych chorągwiach: Beati possidentes.

Sokół, idąc za słowem waszego sławnego poety, ma przynieść z Zachodu wolność dla Rossyi. ale sokół ten zaledwie dotąd podlatuje.

Wielkie jest wasze męstwo Polacy — ale wasze więzy potrójne — a przecież te nieszczęsne okowy raz pękną, niewątpliwie — Idea odniesie ten tryumf. Ludy zaczynają poznawać jeden po drugich ogrom zbrodni na was dokonanéj i niezechcą aby ciężar téj zbrodni nie przez nich popełnionéj na nich spoczywał — Polska więc zostanie wolną sama z siebie, bo niewola jéj, nie jest interessem żadnego z Ludów.

Szczęśliwi Posiadacze! wczemże to są szczęśliwi owi posiadacze? Czy jest szczęśliwym Ferdynand ...... Czyż się uśmiecha spokojnie, na widok pożaru sprawionego bombami w Wiedniu?.

Czyż szczęśliwym jast Fryderyk Wilhelm IV. ten mały Król w wielkiéj tragedyi, który powstaje przeciw własnemu Ludowi i przyśpiesza kroku ku własnéj zgubie?. nakoniec:

Czyż jest szczęśliwym Mikołaj żołnierz! Opatrzność wstrzymując karę nad nim samym, wypełnia ją na dzieciach — wydarłszy mu córę naprzód ukochaną, sprowadza nieszczęście w dom drugiéj, i gotuje krwawe rządy jéj następcy,—bo powiedziano w piśmie Ś., że dzieci karane będą za winy Ojców do szóstego pokolenia.

Ja sam, pytam nieraz samego siebie, za jakie zbrodnie, sprawiedliwy Bóg wgniewie swoim — sprowadza na nasz naród klęską która go trapi — i i nie widzę tylko jeden — to jest: *Grabież Polski.* Rossya zrobiła dwa wielkie zabory, to jest: prowincye nad Baltykiem i Polskę. Mieszkańcy pierwszéj mszczą się za krzywdy swoje przez uorganizowaną tyranią w samym sercu Rossyi, pozabierali oni wszystkie prawie urzęda polityczne i wprowadzili tyranią intelligencyi nad ciemnym Ludem. — J zaprawdę łatwiejsza byłaby sprawa z carami Rossyi — łatwiejby pozbyć się było ich despotyzmu jak tyranii Caryków niemieckich — Inne posłannictwo przeznaczone jest dla Polski — posłannictwo więcéj szlachetne, więcéj w związku z ich pocz-

wem sercem, jest to posłannictwo zrewolucyonizowania Rossyi.

Ciemnota Rossyan będzie na mnie krzyczeć, będzie mnie pomawiac o zdradę — przyjmuję od nich z dumą tytuł zdrajcy — tak szczycę się, że mogę zdradzać tyranią na korzyść wolności!

I cóż za korzyść z tych zaborów odniosła Rossya?—aby je sobie zapewnić i zachować poświęciła na ołtarzu Carów, wolność i cywilizacyą, te dwie perły najkosztowniejsze, bez których niema chwały, niema rzetelnego szczęścia.

Zabory te sprowadziły na Rossyą klątwę Ludów cywilizowanych, tak dalece, że Rossyanin wstępując na ziemię obcą, wstydzić się musi swéj narodowości — kto wie, czy w dniu kiedy zapragnie być wolną, Ludy nie rzekną jéj w odwecie „Pozostań pod jarzmem! tyś niegodna być *wolnych* ziemią! Ob w Rossyi nie na tem się skończy, co dziś widzimy w Austryi! Serce moje żalem przebiera, kiedy widzę Sławian braci moich walczących w dobréj wierze przeciw demokracyi i podających ręce tyranii! Ale któż temu winien, jeżeli nie Austrya, która ich tak starannie wychowywała w ciemności.

Dziś kiedy już wszelkie nowe podboje stały się niemożebne i Rossya pomyśleć musi o swoich własnych interessach, o swéj wolności! Dziś już nie wedle męztwa jakie naród jeden okazywał w podbojach drugiego, — ale wedle męztwa w występowaniu przeciw swym własnym ciemiężcom. Narody nabierają prawa do szacunku powszechnego— z boleścią wyznaję, — że Rossya dotąd jeszcze nie wstąpiła na tę drogę.

Jedna i jedyna myśl tłómaczy moją obecność na téj trybunie — przeświadczenie wewnętrzne, że wyswobodzenie Polski, pociągnie koniecznie za sobą wolność Rossyi.

Polacy! w tym roku postawiliście więcéj od tysiąca barykad, zwyciężeni w stu walkach — nieprzestajcie być postracoem królów a opatrznością Ludów! niech jedni bledną na wasz widok, a drudzy widząc się rozproszeni po tym wielkim przestworze świata niechaj sobie pomyślą, „*Taki los królowie gotują Ludom*".

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Kraków. Smiech, politowanie i gniew szczery nas brać musi, gdy uważamy niegodne, nie poczciwe, bardziéj jeszcze aniżeli Metternichowskie postępowanie systemu Stadiona, któremu my kiedyś Sławianie wypłacimy się może z długu, jaki on dla nas zaciągnął, dzieląc i rozdrabiając pokolenia nasze na narody, jakichś tam Rutynów. (?) Urzędnicy Niemcy do tego stopnia są zaślepieni, że zamiast na naszéj ziemi zachowywać się spokojnie, to oni intrygują — buntują chłopów — księży do rządu za najniewinniejsze kazanie oskarżają — i tym sposobem sądzą że u nas długo bawić i panować sobie będą — Nie — Już dosyć tego — i tak za długo panują na ziemi naszéj — za tém radzimy wam po przyjacielsku, idźcie wy Niemcy urzędnicy z kądeście przyszli — idźcie, gdzie możecie żyć z rodzinami waszemi, idźcie gdzie wam Bóg może dopomódz i dzieciom waszym! — ale między nami Polakami, a mianowicie Krakowianami, wy Niemcy nie macie co robić — bo my was już dobrze znamy i wasze braterstwo, i nie daj Boże, by nieprzyszła dla was chwila, załować ale za późno! Idźcie sobie Niemcy, idźcie do raju, idźcie do piekła, wszędzie, ale u nas Krakowian nie macie co robić, ani wy, ani wasze dzieci. A dla czego? Oto dla tego, że wy włóczęgi gdzie przyjdziecie, tam chcecie być panami, a swoich na swoich buntujecie, podżegacie, namawiacie do mordów i rzezi.

GALICYA.

Lwów 22 Listopada Stadionowskie dzieło przyszło do skutku — rozdzielenie zaślepionych Rusinów (których dziś Niemcy nazwali ni ztąd ni zowąd Rutyny) nastąpiło w tych dniach i prawdziwie że nad tymi głupimi Rusinami politowanie mieć trzeba, że oni bardziéj wierzą Niemcom którzy ich i nas tylokrotnie zdradzali, aniżeli nam braciom swoim Polakom ale cóż kiedy sam Jachimowicz biskup już się niemczyznie zaprzedał i tak polską jak ruską jedność i godność narodową w Galicyi zniweczył i rozdzielił. Tu należy ocenić niegodziwość podłość i intrygi Niemców, którzy muszą wszystkie Ludy między sobą kłucić zaburzać i drażnić *ażeby nad nimi panować.* Divide et impera.

FRANCYA.

Nie którzy z przyjaciół francuzów ujmując się za tym aże *nazbyt ucywilizowanym* narodem zarzucają nam że uwłaczamy wielce zarzucając w wczorajszem Nrze pisma naszego francuzom kłamstwo czyli kłam, i fanfaronadę w postępowaniu politycznem. To co powiedzieliśmy nie jest ani bajką, ani wynikiem złego humoru, lub nienawiści narodowéj — owszem to cośmy o Francyi dotąd powiedzieli tak się sprawdza, tak jest pewnem i świętem, jak sakrament dla prawowiernego. Zważmy bowiem bezstronnie co czyni, co czyniła, co obiecuje, co obiecywała, z czém się przechwalała, a co zdziałała Francya, na którą wszyscyśmy zwrócili oczy w którą uwierzyliśmy jakby w prawdę, za którą Polacy tak byli ograniczeni, że życie swoje dla niéj poświęcali — a których to Polaków owa wolnomyślna Francya, trzymając na mocy téj fałszywéj a dziś według jéj wartości ocenianéj opinii, trzymając jakby na smyczy ażeby wrazie potrzeby poszczwać nimi nieprzyjaciół — ta mówię Francya dziś istotnie tak się wyrzekła wielkiéj swojéj niegdyś sławy, tak upadła nisko we własnéj godności, że istotnie trudno jest dziś odpowiedzieć na to pytanie czy Frncya zasługuje na pogardę Ludów — czy też na ich politowanie? Obaczmy: I tak: reprezentant wolności i równości, Kawepiak — to kłam, bo to jest despota krwawy, militarny, który koalizuje jakby służalec ze starą dyplomacyą, a naród ślepy francuzki dłonią żelazną trzyma za łeb! owóż Ob. Kaweniak! owóż Republika która rzeczywiście nie ma nic republikanckiego oprócz imienia! A cóż dopiero powiedzieć o wolności Francyi, o dziennikach których ani czytać nie warto, o ich exklamacyach i wykrzyknikach bez silnych, jakby jęki staréj niedołężnéj baby szpitalnéj — a oważ sławna *sympatya dla ludów, dla braterstwa, a owa pomoc dla zasady republikanckiéj* i dla *heroicznegn narodu* owéj nieszczęsnéj Polski i téj zacnéj przez francuzkie złote słówka, tylokrotnie zwiedzionéj Emigracyi, która dziś sama nie wie gdzie ma głowę oprzeć!

Słowem kto chce widzieć hańbę najbezczelniejszego kłamu historycznego, niech się rozpatrzy w dziejach obecnych i politycznem życiu Francyi.

Najnowsze Wiadomości.

NIEMCY.

Na ostatniem posiedzeniu większością głosów przyjęto wniosek deputowanego *Schmida*: *Schlachectwo jako stan oddzielny* jest zniesione. Również: Wszystkie tytuły — o ile one nie są połączone z urzędem, są skassowane i nadawane być nie mogą. Orderów od Państw i monarchów obcych, przyjmować nie wolno. Ma być wysłana Komissya od Państwa Niem. której głównym przedmiotem ma być zapytanie Austryi co do jéj stosunków z Niemcami.

Wiédeń 8. Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego w Berlinie podobno i u nas naśladowaném będzie, bo na to się zanosi. Wczoraj Węgier młody Horwath, za to, że broni nie oddał, lecz ją przechował, rozstrzelany został,—w teatrze dotąd trwa cenzura. Wiwat rząd konstytucyjny, gdzie przez *stan oblężenia* wszystko popełniać wolno, co się podoba! a to na zasadzie prawa wyjątkowego. W Peszcie ogłoszono tron za wakujący, a dynastya cesarska odsądzona.

W okolicy Krems wybuchło powstanie. Jedna baterya dział i dwa bataliony tam wysłano na uśmierzenie rozruchu. Windiszgrec chce z Węgrami czynić układy, ale Jellaczyc żąda wojny. Jednakże Węgry ani myślą o pokoju. Cesarz Józef I. żąda ażeby reprezentanci ukończyli jak najrychléj dzieło konstytucyi — ażeby on ją *rozważył* i *potwierdził.* — Proletaryat w Wiédniu tak jest liczny, że miasto jest widocznie zagrożone, zważywszy jaki to dziś powszechny jest duch czasu. Niech więc rząd nie będzie na to ślepym co się stać może. Nowy okropny wojenny sposób zabijania ludzi pękającemi jak orzechy włoskie małemi granatami wynaleziony został przez Anglika Dymond w Londynie. — Jednakże Autor tego pięknego wynalazku przez nieostrożność ze swojem laboratorium z pomocnikami wyleciał w powietrze! Bodaj tak wszystkiem zbójcom Ludzkości się stało. Papież znajduje się obecnie w Neapolu. Dla tego Francya eskadrę swoją odwołała.

Kontrybucyi nałożonych na Lombardyą przez Radeckiego ministeryum *nieprzyjęło.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 8 *do dnia* 9 *Grudnia.*

Bermann Wilchelm, Sackl Filip, ze Lwowa.

Wyjechali z Krakowa.

Nurkowski Norbert, do Kromieryża; — Poniński Alfred do Galicyi; — Wengierska Zofia do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Ner. 6,061.

RADA ADMINISTRACYJNA

Okręgu Krakowskiego.

Podaje niniéjszym do publicznéj wiadomości, iż w skutek rozporządzenia Kommissyi Gubernialnej z d. 21 b. m. i r. do Nru 448 wydanego odbędzie się w Biórach Rady Administracyjnéj publiczna głośna *in minus* licytacya w dniu 18 Grudnia b. r. w godzinach przedpołudniowych, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo reparacyi uskutecznić się mających w stajni mieszczącej konie pocztowe w dziedzińcu Gmachu Rządowego Nro 2⁶⁄₇ na Stradomiu — Cena do licytacyi w kwocie Złp. 2,253 gr. 3 naznacza się.

Na *vadium* każdy z pretendentów złoży przed rozpoczęciem licytacyi kwotę Złp. 225 — inne warunki licytacyi jak niemniéj kosztorys w Biórze Rady Administracyjnéj przejrzane być mogą.

Kraków dnia 5 Grudnia 1848.

Prezes
P. MICHAŁOWSKI.
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Nr. 2,065.

RADA MIEJSKA

Miasta Krakowa.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 20 b. m. na trakcie Lubelskim pomiędzy wsią Branicami a Ruszczą wyrwawszy się z zaprzęgu od bryczki koń maści siwo szpakowatéj lat sześć mieć mogący —wraz z chomontem uszedł: — Ktoby zatem takowego przytrzymał zechce go odstawić właścicielowi wsi Ruszczy od którego stosowne wynagrodzenie otrzyma.

Kraków dnia 29 Listopada 1848 r.

Vice-Prezes
J. PAPROCKI.
(2r.) *Margasiński.* Sekr. D. K.

Nr. 5,822.

CESARSKO - KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby star. Ryfki Goldbergowéj w imieniu własném tudzież swéj córki Sary Ester Hanny trojga imion z Goldbergów Scheinowéj pełnoletniéj, o przyznanie im spadku po Joelu Goldbergu pozostałego, a mianowicie z dochodów rocznych z domu pod L. 79 w Gm. 6 miejskiéj położonego, Aktem Notaryalnym w dniu 23 Lutego 1844 r. na lat 9 za Summę Złp. 5500 nabytych i na tymże domu pod dniem 27 Lutego 1844 r. do Nru 168 D. b. zaintabulowanych, C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ten zgłaszajacym się wyż wzmiankowanym Sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 11 Października 1848.

Sędzia Prezydujący
A. Karwacki.
(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Redaktor **Władysław Łżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**